

ESEJ O ANDRZEJU O ARCHEOLOGII ANDRZEJA Z. BOKIŃCA

JANUSZ CZEBRESZUK

EWIE I ANDRZEJOWI BOKIŃCOM

Zostałem zaproszony przez Redakcję do napisania kilku słów o działalności i dorobku naukowym Andrzeja. Zgodziłem się instynktownie, traktując to jako honorowy obowiązek względem mojego Przyjaciela. Ale kiedy przyszedł moment, gdy mogłem usiąść do pisania, uświadomiłem sobie kardynalny błąd, jaki popełniłem zgadzając się na taką formułę. Do Andrzeja po prostu nie sposób podejść aspektowo, pod jakimś kątem, z jednej perspektywy. Andrzeja nie da się z-a-na-li-zo-wać. Każdy z Nim kontakt to akt całościowy, holistyczny. To kontakt o wymiarze egzystencjalnym. Powiem więcej, swoiste „aspektowanie” Andrzeja byłoby niegodne, zwłaszcza wtedy, gdy dokonywałby tego ktoś, kogo Andrzej darzy swoją przyjaźnią. A do takich ludzi się zaliczam. Dlatego też poniższe uwagi dotyczące mojego Przyjaciela będą miały osobisty w treści, a w formie eseistyczny charakter. Skupię się jednak na kontekstach naukowych, pozostawiając nasze rodzinne kontakty w sferze wspomnień bardziej intymnych.

Jest prawdą, że połączyła nas archeologia, która jest jedną z dyscyplin nauki. Stało się to, gdy obaj byliśmy studentami, Andrzej w Toruniu, ja w Poznaniu. Prowadziłem wtedy badania w Korzeczniku: miejscu wówczas na końcu świata, na południowym krańcu Kujaw. Dzielą nas tylko dwa lata, a Andrzej przyjechał na swoje praktyki wykopaliskowe, by pomagać mi w tych kameralnych wykopaliskach prowadzonych w dwuosobowym zespole. Kiedy to było? Może 1981? Może 1982? Tam od razu wpadłem w sieci Jego przyjaźni. Do dziś odczuwam magię tamtego spotkania. Zobaczyłem po raz pierwszy w życiu człowieka, który

okazał się być moim przyjacielem od zawsze i była to po prostu „oczywista oczywistość”.

Wtedy zaczęły się nasze dyskusje o wszystkim, także o końcu neolitu i początkach epoki brązu w Europie. I nasza współpraca w terenie. Wówczas też przekonałem się jakim jest On sumiennym eksploratorem, dokładnym dokumentalistą (rysowane przez Niego plany płaskie wykopów do dziś są w naszym archiwum) i jak chłonie wiedzę o cechach materiałów masowych, zwłaszcza o ceramice, nad którą siedzieliśmy popołudniami. No i już wtedy istniał najważniejszy temat/sens Jego życia: Ewa.

Aby być ścisłym trzeba już na wstępie powiedzieć, że swoją karierę naukową Andrzej tylko zaczynał jako archeolog i o tych początkach i ich kontynuacji mogę coś powiedzieć. Z czasem poszerzył swój zakres zainteresowań o zagadnienia etnologiczne i antropologię kulturową. Szybko wyrósł na docenianego specjalistę w tych dziedzinach. Trwały sposób na życie u Andrzeja to ustawiczne uczenie się, poszerzanie swojej wiedzy, to czytanie, czytanie, czytanie...

Na każdym miejscu w Jego domu, gdzie można przysiąść, są książki czytane aktualnie przez Andrzeja. Robi to wrażenie czynności symultanicznej: czytanych jest wiele książek równolegle. Nie wiem, czy systematycznie czy też na wrywki, ale książka niewątpliwie tu na ziemi była przedmiotem najczęściej trzymanym w Jego rękach, no może na równi z papierosem.

W ramach współpracy naukowej najgłębszym naszym wspólnym doświadczeniem było pisanie artykułu o stanowiskach w Śmiardowie Krajeńskim i Skrzatuszu (Bokiniec, Czebreszuk 1993). Zaczynem tej kooperacji była publikacja monografii obu tych stanowisk, pióra Klausa Schäffera (Schäffer 1987). Dla nas obu jej pojawienie się, zwłaszcza cmentarzyska w Śmiardowie, było dużym i na początku pozytywnym zaskoczeniem. Oto bowiem materiały z największego wczesnobrązowego cmentarzyska w całej północnej Polsce, o których wszyscy mniemali, że wraz z całą dokumentacją bezpowrotnie przepadły w magazynach muzeum w Pile w ostatnich miesiącach wojny, niespodziewanie zaistniały w literaturze! Śmiardowo Krajeńskiej jest położone w takim miejscu, że wiedza o nim jest kluczowa zarówno dla pradziejów Kujaw, Dolnego Powiśla, jak i ziemi chełmińskiej, a więc dla regionów, które były w tamtych czasach w centrum naszego zainteresowania. Obaj intensywnie pracowaliśmy nad swoimi doktoratami, które dotyczyły przełomu epok neolitu i brązu na Dolnym Powiślu (Bokiniec 1995) i na Kujawach (Czebreszuk 1996). Nic więc dziwnego, że obaj przystąpiliśmy do gruntownej lektury monografii autorstwa K. Schäffera. Jej efekty były mieszane. Z jednej strony odczuwaliśmy wdzięczność dla Autora, że w oparciu o dokumentację monografii przygotowywanej do druku w latach 40-tych zeszłego wieku przywrócił archeologii zespół danych, jakże ważny dla wiedzy o pradziejach Europy. Z drugiej zaś strony zauważyli-

śmy, że praca K. Schäffera to niewykorzystana szansa pod względem analitycznym. Potencjał informacji archeologicznych, tkwiący w liczebności i bogactwie typologicznym znalezisk oraz w danych kontekstualnych, został tylko napoczęty w cytowanej pracy. Ale najwięcej naszych emocji wywołała jeszcze inna jej cecha: zignorowanie przez Autora praktycznie całego dorobku powojennego polskich archeologów, związanego z wczesną epoką brązu w Polsce, a w szczególności na Pomorzu, Kujawach i w Wielkopolsce. Dorobek ten został zredukowany do kilku akapitów w historii badań. Wszystko to w sumie stało się impulsem do napisania pracy polemicznej.

Pracowaliśmy nad artykułem w czasach, gdy komputer w Polsce był „inteligentną” maszyną do pisania, a aktywny, dialogowy kontakt odbywał się w bezpośrednim spotkaniu. Bywałem więc wówczas u Andrzeja w domu. Nasze role były jasno rozpisane. Andrzej strzelał pomysłami, rodził hipotezy, opatrywał je analogiami etnologicznymi, a ja próbowałem złożyć z tego coś, co zniesie papier, bo wbrew pozorom nie wszystko znosi. Parafrazując: Andrzej był „brodą Platona” a ja „brzytwą Ockhama”. Dobrze się w tym obaj czuliśmy, a i efekt tej współpracy okazał się znaczny na tyle, że nie musimy się go wstydzić do dziś. Podkreśliliśmy wówczas stabilność reguł grzebalnych (groby „wanienkowate”) obserwowany na nekropoli. W solidnej analizie typochronologicznej źródeł, zwłaszcza ceramiki, pokazaliśmy wyraźny trend, który ujawniał kulturową zmianę: od wczesnych horyzontów kultury unietyckiej po kulturę iwieńską. Zmianę tę zinterpretowaliśmy jako przejaw przemian kulturowych w ramach tej samej społeczności pod wpływem jej kontaktów ponadregionalnych, dynamicznych w czasie i przestrzeni. Niemniej jednak do dziś cmentarzysko w Śmiardowie Krajeńskim jest fenomenem niełatwym do całościowej interpretacji i wciąż budzącym wiele pytań, jak chociażby jego położenie (na Krajnie, w oddaleniu od ówczesnych centrów kulturowych) i rozmiary (co najmniej 91 grobów) o wyszukany i jednolity obrządku pogrzebowym, który przy każdym pochówku wymagał wielkiego nakładu surowców (zwłaszcza kamieni), czasu i grupowego wysiłku.

Zarówno to, „śmiardowskie” doświadczenie, jak i kilka innych upewniły mnie, że dla Andrzeja najważniejszy jest dyskurs, spór toczony „tu i teraz”, który nawet jeśli nie przyniesie zgody, to przynajmniej wyklaruje stanowiska obu stron.

Ta cecha uprawiania nauki uwidaczniała się zwłaszcza w trakcie *Spotkań Igołomskich*, organizowanych przez prof. J. Machnika w latach 80. i 90. ubiegłego wieku, grupujących młodych badaczy neolitu i wczesnej epoki brązu z całej Polski. Była to niekwestionowana kuźnia kadr, które dziś decydują w naszym kraju o kształcie merytorycznym wiedzy o wzmiankowanych epokach pradziejowych. Kilka razy w roku przez całe 2–3 dni dyskusja trwała w sali

seminaryjnej na parterze pałacyku w Igołomii, a na noc przenosiła się do kuchni w piwnicy. Mogę z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że po takim maratonie wszyscy byli doszczętnie wyczerpani, ale też wielce ubogaceni w swojej wiedzy merytorycznej. Igołomia była więc takim akwariem, w którym pływaliśmy my, jak ryby różnych gatunków, ale tylko kilka z tych ryb można było nazwać szczupakami. Niewątpliwie do tego gatunku należał Andrzej, był chyba najbardziej „żarłocznym” dyskutantem. Często doprowadzał do szewskiej pasji prof. J. Machnika, który jednak traktował Andrzeja z wielką przyjaźnią (nie przypadkowo był promotorem Jego doktoratu). Już wtedy, w Igołomii, Andrzej ujawnił swoją niezwykłą cechę: był tam zapalczywym dyskutantem, rozpalającym się także emocjonalnie, ale kompletnie pozbawionym agresji personalnej. W trakcie dyskusji był w stanie określić czyjąś tezę jako „głupią”, a po chwili, na przerwie szedł z jej autorem „na papierosa”.

Innym naszym wspólnym doświadczeniem sympozjalnym był 12 Międzynarodowy Kongres Nauk Pra- i Protohistorycznych, który odbył się w początkach września 1991 roku w Bratysławie (Ryc. 1). Pierwsze nasze tak szerokie spotkanie ze światową archeologią. Większość z nas stanęła wówczas przed barierą kontaktowania się w języku angielskim. Wszak właśnie co wyszliśmy z „obozu socjalistycznego”, gdzie rosyjski kreowany był na naszą „*lingua franca*”. Dla większości z nas ten rosyjski był obciążeniem, chcieliśmy jak najszybciej zgłosić swój akces do „strefy angielskojęzycznej”. Andrzej wtedy miał jako jedyny umiejętność pogodzenia starego i nowego. Czytał i mówił płynnie po rosyjsku i tego się nie wstydził, w kolejnych etapach swojej kariery naukowej twórczo wykorzystywał tę umiejętność i czerpał z dorobku naukowego wschodniej Europy, który dla nas był coraz bardziej wstydlivy, *démodé*. A wracając do kongresu w Bratysławie: Andrzej, jak wielu z nas uczył się wtedy angielskiego, ale to nie przeszkadzało Mu w aktywnym uczestnictwie w obradach. Brał udział w dyskusjach podczas sesji referatowych i brylował w kuluarach oraz w trakcie wycieczek kongresowych na stanowiskach czy w muzeach.

W pisarskim dorobku archeologicznym Andrzeja problematyka przełomu epok neolitu i brązu jest najważniejsza, zarówno w wymiarze studiów ogólnych (Bokiniec 1987; 1993a; 1995; 2006; Bokiniec, Czebreszuk 1993), jak też na poziomie materiałowym (Bokiniec 1989; 1993b; 1993c; 1999; 2003; 2006; 2014; Bokiniec, Marciniak 1987; Bokiniec, Kurzyk, Osipowicz 2014; Osipowicz, Bokiniec i in. 2014).

Prace te są zapisem tworzenia podstaw wiedzy o początkach epoki brązu na ziemi chełmińskiej i Dolnym Powiślu. W dwóch ostatnich dekadach ubiegłego wieku jej jedynym Twórcą był Andrzej. Przed Nim praktycznie nie wiedzieliśmy nic na ten temat, poza nielicznymi źródłami rozproszonymi w pracach, gdzie zaistniały na marginesie innych zagadnień. Pamiętam sytuację, gdy Andrzej

obdarował mnie tomem posympozjalnym (Wiślański, 1987) zatytułowanym „Neolit i początki epoki brązu na ziemi chełmińskiej”, gdzie środowisko badaczy toruńskich po raz pierwszy przedstawiło efekty swoich prac i przemyśleń na tematy ujęte w tytule. Powiedział mi wówczas ze swoim szelmowskim uśmiechem: „Patrz, większość tego tytułu jest związana ze mną” (tylko On w tym tomie pisał o wczesnej epoce brązu na ziemi chełmińskiej). I chociaż Andrzej powiedział to z charakterystycznym dystansem do siebie, to jednak prawdą jest, że to On jako pierwszy zebrał wszystkie dostępne źródła i zaproponował pierwszy model interpretacyjny przemian kulturowych z przełomu neolitu i brązu nad dolną Wisłą i na ziemi chełmińskiej. Tym samym stworzył podstawy dla następnych pokoleń archeologów do dalszego rozwijania wiedzy na ten temat. Przykładowo zebrał wtedy wszystkie dostępne źródła metalowe (Bokinić 1995, Tabl. LX) i wykazał ich wielokierunkową atrybucję stylistyczną, sięgającą odległych regionów z różnych części Europy, jak chociażby przykład szpili „ze skrzydełkami” z Kleszczewka (Bokinić 1995, Tabl. XXXVI:3) z analogiami alpejskimi.

Dla wszystkich przyjaciół Andrzeja jest jasne, że przy Jego wielkiej wiedzy i żywej inteligencji, pisanie zdaje się być marnowaniem czasu, który można zużyć na kolejną przeczytaną książkę czy na jeszcze jedną rozmowę w formie ubogacającego obie strony dyskursu. Jego myślenie zwyczajnie nie zmieściło by się na żadnej kartce papieru.

Fakt ten oddaje rozmiary nieprzystawalności Andrzeja do współczesności, do aktualnego sposobu uprawiania nauki, do wszechpanującej dziś „punktozy”. Teraz jest coraz mniej miejsca na uniwersytetach dla „mądrościowego” podejścia do nauki: takiego gromadzenia wiedzy, by stawała się mądrością, zwłaszcza do przekazywania takiej opcji kolejnym pokoleniom studentów. Brakuje tej swoistej radości z uczenia się i uczenia innych. To zawsze będzie charakteryzować Andrzeja: radosne uprawianie nauki.

W świetle tego, co wyżej napisałem można Andrzeja porównać do pierwszych filozofów greckich, dla których dyskusja, więc wypowiadanie poglądów i słów, przekonywanie rozmówcy, była celem filozofii. Pięknie ujął to Andrzej P. Kowalski, który przypisał Platonowi przekonanie, że „...dopiero odpowiednio przygotowana myśl może sprawnie operować pismem...” (Kowalski 2001:173). Myśl musi być najpierw dogłębnie „przegadana” w poważnym dyskursie. Wielu dziś ma problemy z myśleniem, a pisze i tylko nieliczni domyślają się, jak długą drogę trzeba przebyć, by dotrzeć do mądrego pisania. Wśród tych właśnie sytuuje się Andrzej.

Niestety nasze czasy to nie miejsce dla Mędrców, dlatego może to i lepiej, że Andrzej jest teraz „wśród swoich”, nawet jeśli nam jest z tym trudniej.



Ryc. 1. XII Międzynarodowy Kongres Nauk Pra- i Protohistorycznych w Bratysławie, wrzesień 1991 roku. Od lewej: Przemysław Makarowicz, John Simonsen, Andrzej Bokiniec i Janusz Czebreszuk (z archiwum M. Szmyt i J. Czebreszuka).

BIBLIOGRAFIA

- Bokiniec, A. Z. 1987. „Schyłkowy neolit i wczesny okres epoki brązu na ziemi chełmińskiej.” W *Neolit i początki epoki brązu na ziemi chełmińskiej*, red. T. Wiślański, 207–221. Toruń.
- Bokiniec, A. Z. 1989. „Próba interpretacji kulturowej osady z przełomu neolitu i epoki brązu w Potoku, gm. Włocławek, na podstawie ceramiki naczyniowej.” *Acta Universitatis Nicolai Copernici, Archeologia* 16, 45–71.
- Bokiniec, A. Z. 1993a. „The problems of the Early Bronze origins in the south Baltic Area.” W *Actes du XIIe Congrès International des Sciences Préhistoriques et Protohistoriques, Bratislava, 1–7 Septembre 1991*, red. J. Pavúk, 21–23. Nitra.
- Bokiniec, A. Z. 1993b. „Badania na stanowiskach z wczesnego okresu epoki brązu w Macikowie, gm. Golub-Dobrzyń i Zieleniu, gm. Wąbrzeźno.” W *Badania archeologiczne ośrodka toruńskiego w latach 1989–1992*, red. J. Chudziakowa, 63–66. Toruń.
- Bokiniec, A. Z. 1993c. „Wstępne wyniki badań stanowiska z wczesnego okresu brązu w Toruniu-Grębocinie.” W *Badania archeologiczne ośrodka toruńskiego w latach 1989–1992*, red. J. Chudziakowa, 57–61. Toruń.
- Bokiniec, A. Z. 1995. *Początki epoki brązu na Pomorzu Wschodnim*, (maszynopis pracy doktorskiej w Bibliotece Instytutu Archeologii i Etnologii UMK), Toruń.
- Bokiniec, A. Z. 1999. „Ceramika neolityczna z obszaru byłych Prus Wschodnich w zbiorach Muzeum Okręgowego w Toruniu.” W *Archeologia ziem pruskich, nieznane zbiory i materiały archiwalne: międzynarodowa konferencja pod patronatem wojewody*

- olsztyńskiego, Ostróda 15–17 X 1998, red. M.J. Hoffmann, J. Sobieraj, 145–152. Olsztyn.
- Bokiniec, A. Z. 2003. „Obozowisko ze środkowej i młodszej epoki kamienia w Witowym Moście, st. 2, gm. Baranowo, woj. mazowieckie.” W *Kultura janisławicka w Polsce północno-wschodniej i na terenach sąsiednich*, red. E. Kawalkowa, 109–110. Ostrołęka.
- Bokiniec, A. Z. 2006a. „Na przełomie epok – na rubieży światów: zamiast wstępu.” W *Pruthenia Antiqua: studia do pradziejów i wczesnej historii ziem pruskich*, vol. 2, red. A.Z. Bokiniec, J. Sobieraj, 9–17. Olsztyn.
- Bokiniec, A. Z. 2006b. „Przyczynek do znajomości materiałów z przełomu epok kamienia i brązu w obwodzie kaliningradzkim na podstawie badań W. I. Timofiejewa.” W *Pruthenia Antiqua: studia do pradziejów i wczesnej historii ziem pruskich*, vol. 2, red. A.Z. Bokiniec, J. Sobieraj, 185–195. Olsztyn.
- Bokiniec, A. Z. 2014. „Sepulchral-ritual place of the Globular Amphora Culture from the site 14 in Kowal in the light of the analysis of the obtained sources: a summary.” W *Kowal 14, sepulchral and ritual place of people representing the Globular Amphora Culture*, red. G. Osipowicz, 251–266. Toruń.
- Bokiniec, A. Z., Czebreszuk, J. 1993. „Śmiardowo i Skrzatusz na nowo odkryte, czyli: czy wyważone drzwi były otwarte?”, *Archeologia Polski* 38 (1), 123–136.
- Bokiniec, A. Z., Kurzyk, K., Osipowicz, G. 2014. „Results of a cultural and chronological analysis of the source materials” W *Kowal 14, sepulchral and ritual place of people representing the Globular Amphora Culture*, red. G. Osipowicz, 122–133, Toruń.
- Bokiniec, A. Z., Marciniak, M. 1987. „Wstępne wyniki badań na wielokulturowym stanowisku Grudziądz-Mniszek 3, woj. toruńskie.” W *Neolit i początki epoki brązu na ziemi chełmińskiej*, red. T. Wiślański, 223–247. Toruń.
- Czebreszuk, J. 1996. *Spółeczności Kujaw w początkach epoki brązu*, Poznań.
- Kowalski, A. P. 2001. *Myślenie przedfilozoficzne. Studia z filozofii kultury i historii idei*, Poznań.
- Osipowicz, G., Bokiniec, A. Z., Kurzyk, K., Makowiecki, D., Bienias, D., Górzynski, T., Jankowski, M., Jędrychowska-Dańska, K., Kępa, M., Kozłowska, A., Kozłowski, T., Noryśkiewicz, A., Płoszak, T., Reitsema, L., J., Stepańska, B., Szostek, K., Weckwerth, P., Witas, H.W. 2014. „The late Neolithic sepulchral and ritual place of site 14 in Kowal (Kuyavia, Central Poland).” *Praehistorische Zeitschrift* 89 (2), 261–279.
- Schäffer, K. 1987. *Die Schmirtenauer Kultur*, Bonn.

ESSAY ABOUT ANDRZEJ. ON THE ARCHAEOLOGY OF ANDRZEJ Z. BOKINIEC

SUMMARY

The author describes the scientific activities and personal relationship with Andrzej Z. Bokiniec. The beginnings of their acquaintance date back to their student years when both were studying archaeology. Together, they conducted archaeological research in

Korzecznik, collaborated on studies related to sites in Śmiardowo Krajeńskie and Skrzatusz, and actively participated in the Igołomia Meetings. The author focuses on the scientific achievements of Andrzej Z. Bokiniec, especially his role in research on the transition between the Neolithic and Bronze Age in the Chełmno Land and Lower Powiśle. It is emphasized that he was a pioneer in this field, gathering and analyzing available sources, and creating the first interpretative model of cultural transformations.

Keywords: Andrzej Z. Bokiniec, archaeology, Neolithicm, Bronze Age, Igołomia Meetings